Po konfiskacie nakład drugi.

Nr. 21. Rok I. **Kraków, Piątek 19 grudnia 1930 r.** **Cena 20 gr.**

PRZEGLĄD SPOŁECZNY

PISMO CODZIENNE

Robotnicy rolni

w obliczu nowej umowy zbiorowej

Obszarnicy wymówili umowę robotnikom rolnym. Obszarnicy przy pomocy zdradzieckich wodzów PPS. i NPR. zechcą narzucić robotnikom rolnym nową umowę zbiorową na rok 1931.

W Polsce mamy ponad **600 tys. stałych robotników rolnych oraz około 200.000 robotników, rekrutujących się z okolicznych wsi, a zatrudnionych niestale.**

Robotnicy rolni stanowią grupę robotników, której wynagrodzenie za pracę składa się z części gotówkowej i naturaljów.

Płace robotników rolnych są głodowe. W ciągu ostatnich dwóch lat **spadły o niemal połowę;** wynoszą razem z naturaljami **3.38 zł.** dziennie. Jeżeli chodzi o grupę robotników niestałych, do których należą w dużym stopniu kobiety i dzieci, to płace wahają się od **1 zł. 40 gr. dziennie do 3 zł. 90 groszy.** Tak obszarnicy spychają robotników rolnych na dno najskrajniejszej nędzy, raz po raz pogarszając warunki pracy i płacy robotników rolnych. Już **umowa zbiorowa na r. b. narzucona przy pomocy PPS-owców i enperowców arbitrażem, pozwalała odebrać fornalom prawo trzymania drugiej krowy, przywracała jawnie posyłki, zmniejszała ordynarję drogą wprowadzenia gorzej uposażonych luzaków i t. p.** W parę miesięcy później zostały pogorszone dla robotników rolnych z Poznańskiego, Pomorza i Galicji **świadczenia Kas Chorych,** a dla wszystkich fornali z całego kraju **obniżono renty** od nieszczęśliwych wypadków. Równocześnie został przeprowadzony atak na płace gotówkowe robotników rolnych, które zarówno przy sprzęcie zboża, kopaniu kartofli, jak i w chmielarniach zostały obniżone prawie o połowę i to wtedy, gdy ceny najniezbędniejszych artykułów, kupowanych przez fornali idą w górę (sól, machorka, nafta itp.). W związku z zimą, kiedy potrzeby rosną, kiedy trzeba kupić i buty i ciepłe ubranie, obszarnicy dorocznym zwyczajem obniżyli robotnikom dniówkowym zarobki **więcej, niż o 3-cią część,** że to niby dzień pracy w zimie jest krótszy. Ale żłądek nie pyta — dłuższy czy krótszy — jednakowo krzyczy: **jeść.**

To wszystko oraz podawane już przez nas głosy pism kapitalistycznych mówią wyraźnie, w jakim kierunku obszarnicy do spółki ze swymi sługusami z PPS, Kwapińskim i innymi socjalfaszystami będą próbowali zmienić nową umowę.

Obok groźby pogorszenia warunków bytu przez faszystowską umowę, wisi nad robotnikami rolnymi **groźba redukcji. Rok rocznie** przy końcu grudnia **redukcje te idą w tysiące i dziesiątki tysięcy. W tym roku będą one niewątpliwie większe,** gdyż obszarnicy zechcą w większym stopniu jeszcze zrzucić na robotników rolnych ciężary kryzysu rolnego.

Toteż po folwarkach i wsiach coraz mocniej rozlega się hasło: Nie pozwolić na redukcje! Nie dać pogorszyć warunków pracy! Podjąć walkę o poprawę bytu!— pod kierownictwem Lewicy Związkowej i własnych organów walki.

Robotnicy rolni wiedzą, że walka przeciw redukcjom, to walka nietylko zredukowanych, lecz **wszystkich robotników,** którzy w razie redukcji musieliby pracować ciężej, dłużej i na gorszych warunkach.

Sprawa walki ze wzmagającym się wśród robotników rolnych bezrobociem, wysuwa się na czoło jeszcze z tego względu, że redukcje dla robotnika rolnego oznaczają nietylko utratę pracy, lecz również i **wyrzucenie z mieszkania** i konieczność wyzbycia się za bezcen inwentarza. Trzeba przytem pamiętać, że bezrobotni robotnicy rolni nie otrzymują żadnych nawet groszowych zasiłków, o przyznanie których muszą z całą energją walczyć.

Ażeby odeprzeć atak obszarników, robotnicy rolni już **teraz** muszą szykować się do walki przeciw narzuceniu im faszystowskich umów, przeciw arbitrażowi. Pod kierownictwem wybranych przez ogół zorganizowanych i niezorganizowanych **Komitetów Akcji** robotnicy rolni podejmą walkę **przeciw redukcjom, przeciw eksmisjom z mieszkań, o zapomogi dla bezrobotnych** w wysokości przeciętnego zarobku, **przeciw obniżeniu płac** dniówkowym na zimę, **o podwyżkę zarobków** ordynarjuszom do 300 zł. rocznie, ordynarji o 3 korce, o 100 proc. podwyżki dla dniówkowych, o prawo trzymania dwóch krów, o 8-mio godzinny dzień pracy, **przeciw faszystowskiej racjonalizacji pracy,** o zniesienie akordów, premji i naddziałów, o uznanie Komitetów Folwarcznych. Walcząc o powyższe żądania, robotnicy rolni jednocześnie rozbudowywać będą Lewicę Związkową, tworzyć folwarczne grupy tej Lewicy dla kierownictwa swą walką, ci zaś, którzy należą do Związku Zawodowego podejmią walkę z Kwapińskim pod sztandarami Lewicy Związkowej.

Robotnicy miast, walczący przeciw atakowi kapitału, staną muszą w **wspólnym froncie** z robotnikami rolnymi przeciw faszyzmowi i socjalfaszyzmowi, **popierając** ich walkę z próbami narzucenia faszystowskiej umowy zbiorowej i arbitrażu.

W NOWYM SEJMIE

sojusz faszystów z socjalfaszystami przeciw masom pracującym

(Od naszego korespondenta).

Na wstępie posiedzenia sejmowego, poseł komunistyczny Rożek, zwracając się do marsz. Świtalskiego, zażądał postawienia na porządku dziennym wniosku Frakcji Komunistycznej o wyrażenie votum nieufności rządowi pułkownika Sławka. Wniosek ten zgłoszony został na poprzedniem posiedzeniu sejmu i winien był się znaleźć na dzisiejszym porządku dziennym. Przy poparciu całej Izby (oklaski B. B., milczenie „opozycji"), p. Świtalski „wyjaśnił", że wniosku komunistycznego dlatego nie postawił i nie postawi na porządku dziennym, że brak pod nim dostatecznej ilości podpisów. Mimo, że regulamin sejmowy (dotychczasowy — socjalfaszystowski jak również i najnowszy — faszystowski) przewiduje możność poparcia wniosku drogą ustnego zgłoszenia — panowie z „nieprzejednanej opozycji" z PPS-owcami na czele, nawet nie otworzyli w tej sprawie ust.

Posłowie komunistyczni zaprotestowali przeciwko temu „formalnemu" gwałceniu ich praw przez marsz. sejmu.

Gdy rozpoczęto dyskusję nad regulaminem, do głosu zapisał się poseł komunistyczny Burzyński. Marszałek Świtalski udzielił jednak głosu przed nim przedstawicielom wszystkiej „opozycji", a w chwili, gdy na liście mówców pozostał tylko Burzyński oraz poseł Tkaczów z „Samopomocy Chłopskiej" — wezwał swych kolegów klubowych, by głosowali za przerwaniem dyskusji. Oczywiście dyskusję przerwano. Posłowie robotniczo-chłopscy okrzykami protestowali przeciwko kneblowaniu im ust, wołając, że głosu rewolucyjnych mas robotniczych i chłopskich nie zduszą żadne kagańcowe regulaminy. W głosowaniu BB. uchwaliło nowy regulamin sejmowy.

Na podstawie nowego już regulaminu odrzucono wnioski i interpelacje, złożone przez Komunistyczną Frakcję Poselską. Dotyczy to wniosków następujących (na podstawie sprawozd. sejm.): 1) w sprawie niezwłocznego zaprzestania przygotowań do imperjalistycznej wojny interwencyjnej przeciw ZSRR. 2) w sprawie ekspedycji karnych na Ukrainie Zachodn., 3) w sprawie uwolnienia więźniów politycznych i 4) w sprawie żądań bezrobotnych. Odrzucono interepelacje komunistyczne poruszają kwestję masowych redukcyj w przemyśle oraz sprawę zamierzonej przez rząd podwyżki komornego. Już ten wykaz „zakazanych" w sejmie faszystowskim tematów mówi dostatecznie o tem, że faszyzm szykuje nowe zamachy na prawa i byt miljonowych mas pracujących, dążąc do zdławienia wszelkiemi środkami oporu mas.

Po przerwie południowej expose budżetowe wygłosił minister skarbu Matuszewski. Do dyskusji w imieniu Komunistycznej Frakcji Poselskiej zgłosił się pos. Rożek. I tym razem, ażeby nie dopuścić do głosu przedstawiciela mas robotniczo-chłopskich, odrzucającego w imieniu tych mas faszystowski budżet — klub BB. po przemówieniach wszystkich frakcyj faszystowskich i socjalfaszystowskich, zgiłotynował dyskusję.

Sejm przeszedł następnie do wniosku nagłego w sprawie Brześcia, który „w zastępstwie" Centrolewu zgłosiła Endecja. Widocznem jest zresztą, że w sprawie Brześcia nastąpiło już cihce porozumienie bitych z bijącymi

W chwili ogłoszenia wyników głosowania nad t. zw. nagłością, posłowie Burzyński, Rożek i Tkaczów wznieśli okrzyki: „Żądamy uwolnienia wszystkich rewolucyjnych więźniów politycznych! Żądamy spełnienia żądań głodujących więźniów politycznych na „Pawiaku"! .... Precz z oszustwem Centrolewu!"

Z kolei rozpatrywano wniosek PPS. i innych klubów Centrolewu w sprawie uwolnienia aresztowanych posłów z tych klubów. Gdy referent PPS-owiec, Czapiński mówił o uwolnieniu „naszych posłów", pos. Burzyński został przez marsz. Świtalskiego, śpieszącego z odsieczą socjalfaszyście, przywołany do porządku z zapisaniem do protokołu (grzywna pieniężna) za okrzyk: „Mówicie tylko o waszych posłach, a milczycie o tem, że w więzieniach trzymani są tysiące więźniów politycznych i rewolucyjni posłowie robotniczo-chłopscy".

Rozpędzenie zebrania Związku włókniarzy.

Warszawa. (od własn. kor.).

Niedawno żydowscy robotnicy włókienniczy mieli odbyć pierwsze zebranie organizacyjne swego nowo zalegalizowanego związku zawodowego. Zebranie miało się odbyć w lokalu przy ul. Leszno 49. O godz. 6-ej wieczorem zebrało się na ulicy kilkuset robotników i robotnic. Policja obstawiła bramę i lokal, i nie wpuściła robotników, motywując tem, że Komisarjat Rządu **zakazał** odbycia zebrania. W odpowiedzi na to robotnicy zamierzali urządzić masówkę na ulicy, celem zaprotestowania przeciwko **kneblowaniu im ust.** Policja jednak nie dopuściła do zgrupowania się ludzi i rozpędziła zebranych.

zamykają lewicowe Zw. Zaw.

Sąd okręgowy w Warszawie rozwiązał Związek Zawodowy Tragarzy i Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Skórzanego w Warszawie, oba z siedzibą przy ul. Szczęśliwej 11.

Byli posłowie Hromady na wiecach w Z. S. R. R.

W „IKC." czytamy: „Mińska Zwiezda" donosi, że 10 bm. przy byli do Mińska przywódcy b. Białoruskiej „Hromady" b. posłowie na sejm Rak-Michajłowski, Miotła i sekr. generalny „Hromady" Bursewicz, skazani przez sąd polski na długoletnie więzienie i zwolnieni przed terminem.

Wraz z nimi przybył kierownik białoruskiej robotniczo-włościańskiej „Hromady" i b. pos. białoruskiego klubu „Zmahanje" Grocki.

Przybyli Białorusini wystąpili już 11 bm. na wiecach po wielkich fabrykach mińskich i zakładach przemysłowych.

W przemówieniach swych występowali w sposób gwałtowny przeciwko rządowi polskiemu i ustrojowi państwowemu.

Redukcje w telefonach warszawskich.

800 TELEFONISTEK WARSZAWSKICH W PRZEDEDNIU REDUKCJI.

Wskutek automatyzacji telefonów w Warszawie 800 telefonistek ma być w najbliższym czasie, t. j. od 1 stycznia 1931 r. zredukowanych.

Antyfaszyst. demonstracja przed poselstwem jugosł. w Berlinie

Berlin. Prezydjum policji berlińskiej komunikuje, że wczoraj w godzinach wieczornych nieznani sprawcy wybili szyby w gmachu poselstwa jugosłowiańskiego w Berlinie. Zeznania naocznych świadków stwierdzają, że wybicie szyb i obrzucenie całego gmachu poselstwa kamieniami było następstwem demonstracji pod gmachem poselstwa. W czasie demonstracji padały m. i. okrzyki: „Precz z faszyzmem!".

Skutki militaryzowania dzieci

Poznań. (PAT). W Dębiczu wydarzył się podczas ćwiczeń Przysposobienia Wojskowego tragiczny wypadek. 14-letni Jan Jackowski i z Dębicza pociągnął za cyngiel postawionego w stojaku karabinu, skutkiem czego nastąpił strzał, który ugodził w głowę 18-letniego Michała Zawarczyka. Strzał był śmiertelny. Zawarczyk w chwilę po wypadku zmarł.

O „wysokiego“ uzgadniacza

Jakim go chce mieć marszałek Piłsudski?

„W jakie kto paragrafy to MOJE ŻĄDANIE ubierze, jest mi dość obojętne. (J. Piłsudski).

W ubiegłą niedzielę p. Piłsudski znów udzielił wywiadu, tym razem panu T. Święcickiemu, przedstawicielowi agencji „Iskry“.

Na wstępie zlekka zbeształ p. Piłsudski swego długoletniego wiernego podwładnego

„Pan powienien byłby znać mnie o tyle, że **ja zwykle myślę inaczej, niż przeważnie myślą ludzie“.**

P. Piłsudski rzeczywiście myśli inaczej, niż przeważna większość ludzi, zwłaszcza ludzi pracy w Polsce.

Więc też, żeby w Polsce szło wszystko dalej po jego myśli, zrobił takie „wybory“, że „myśli“ większości ludzi, nie myślących, jak on, zostały gruntownie wy... czyszczone.

Przechodząc do kwestji przyszłej konstytucji, powiada p. Piłsudski:

„Jednem z najprostszych rozstrzygnięć (najprostszych napozór) — jest oddanie panu Prezydentowi rządu i złożenie na Jego barki pracy rządzenia tak, **aby on zastąpił właściwie rolę szefa rządu. Nie powiem, aby konstytucja obecna temu zanadto zawadzała:** — stwarzała ona tylko bardzo śmieszny i głupi mus rządzenia **nie bezpośrednio, lecz przez kogo innego“.**

P. Piłsudski przyznaje — nie po raz pierwszy zresztą, że sławetna konstytucja marcowa niczem nie zawadzała mu w realizowaniu jego planów.

Jeśli ją teraz zmienia, to dlatego, że uważa, iż wygodniej robić i **pogłębiać** to, co robił dotąd, ale już **bezpośrednio, w prawnej formie.**

Jakiegoż ustroju konstytucyjnego chce teraz Piłsudski?

Zgodnie ze swą stałą taktyką i teraz nie odsłania on wszystkich swych kart.

Z mnóstwa mętnych zdań i powodzi właściwych mu dowcipków i powiedzonek — wyłowić można jednak następujące niedwuznaczne myśli przewodnie na nienowy temat: „wzmocnienia władzy Prezydenta“. To naczelne w Polsce hasło konstytucyjne faszyzmu rozwija p. marszałek konsekwentnie.

Rządowi — powiada — zostawić trzeba „technikę rządzenia“,

„pozostawiając **Jemu** (t. j. Prezydentowi) **swobodę** w innej dziedzinie pracy rządowej.“

Cóż oznacza ta „inna dziedzina“?

„przyszedłem do wniosku — mówi Piłsudski — że **główną pracą Prezydenta** musi być **regulowanie najwyższej pracy państwowej** tak, aby ona zbyt wielkich zgrzytów nie miała... praca Prezydenta, jako najwyższa dbać musi **o równowagę i harmonję, pomimo wszelkich tarć i nawet walk.(!)**

...gdy ta właśnie rola przypada Prezydentowi, nie może Prezydent być pozbawiony **bezpośredniej władzy nad wszystkiemi stronami, które dają starcia, brak harmonji i zgrzyty.“**

Słowem — urząd Prezydenta wyłania się z koncepcji Piłsudskiego, jako urząd uzgadniacza wszelkich tarć i walk, tak jaskrawo żrących dziś obóz wszechfaszystowski od BB — poprzez ND, Centrolew — aż po UNDO i t. p. uboczne odnogi faszyzmu.

Jak wiadomo prezydent raz już z powodzeniem rolę taką odegrał: jesienią r. ub. podczas sławetnej konferencji na Zamku zyskał od wodzów Centrolewu z PPS na czele przyrzeczenie poparcia konstytucyjnych planów obozu pomajowego.

A był to okres ostrych tarć w łonie obozu faszystowskiego!..

Piłsudski chce więc — aby na tle coraz bardziej rosnącego kryzysu zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej — i rosnących coraz bardziej wraz z tym kryzysem — tarć i kłótni w łonie wszechfaszyzmu — konstytucja uczyniła z prezydenta takiego „wysokiego uzgadniacza“, otoczonego nimbem „absolutnej niezależności“,

Piłsudski chce, aby faktem (prawnym) stało się

„oddanie decyzji we **wszystkich kryzysach państwowych** w ręce jednego tylko człowieka.“

Taki prezydent miałby też prawo wydawania postanowień bez kontrasygnaty ministrów.

A takiemu zreformowanemu gruntownie urzędowi prezydenta musi też odpowiadać zmieniona metoda jego wyboru.

Trzeba takiego „wysokiego uzgadniacza“ wyposażyć w... popularność, powiązać go z masami, trzeba, aby „wybierał“ go nie sejm i senat, ale „cały kraj“.

Jak — go będzie ten „kraj“ wybierał — można się domyśleć na podstawie ostatnich sanacyjnych wyborów, które tak podobały się Lewjatanowi, Radziwiłłom i całemu międzynarodowemu kapitałowi!

Ba! Ale czy uda im się zrealizować taką konstytucję z takim wielkim uzgadniaczem.

Sejm i Senat ją uchwalą. To jasne. Tam jest przecie tylko czterech wrogów faszyzmu!

Ale w kraju całym są ich coraz większe masy. Z dnia na dzień rosną szeregi Bloku Przeciwfaszystowskiego.

Zewsząd o wszystkiem ■ ■ ■

Polska — najlepszą barjerą przed ZSRR. — Na łamach węgierskiego miesięcznika „Nagy Magyar Orszag“ dochodzi się do wniosku, że „Marszałek Piłsudski wykazał dużo umiarkowania (!), gdy nie zajął polskiego (!) Kowna i nie rozpędził (!) na cztery wiatry rządu litewskiego.“ W końcu autor wyraża przekonanie, że **w interesie „pokoju“ europejskiego leży, aby Wileńszczyzna została przy Polsce i w ten sposób Sowiety nie miały wspólnej granicy z Litwą“.**

Postępy budownictwa socjalistycznego. W Leningradzie został opracowany projekt nowego elektro-kombinatu, którego zdolność wytwórcza ma wynosić **421.000 KW.,** czyli o 56.000 KW. więcej, niż „Dnieprostnoju“. Byłby to więc największy zakład tego rodzaju w Związku Radzieckim.

Dostarczany przezeń prąd ma być 2—3 razy tańszy, niż wytwarzany w dotychczasowych zakładach. Przyłączonych doń będzie 41 **różnych gałęzi produkcji**. Budowa jego z mieszkaniami robotniczemi ma kosztować 1 miljard rubli.

Triumf techniki radzieckiej. Moskwa (PAT). Samoloty sowieckie, które zdobyły pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie lotniczym w Persji w listopadzie br. powróciły wczoraj do Moskwy. W konkursie tym aeroplan francuski typu Potez 25 osiągnął wysokość 6.100 mtr. w czasie 72 minut. Aeroplan sowiecki zaś 6450 mtr. w tym samym czasie.

Faszystowski zakaz demonstracyj. Prezydent policji berlińskiej ogłosił **zakaz urządzania zebrań lub pochodów pod gołem niebem.** Rozporządzenie to weszło w życie. Zakaz powyższy umotywowany jest tem, że szereg urządzonych w ostatnich dniach manifestacyj zakłócił normalny spokój i porządek publiczny.

Katastrofa w kopalni węgla w Anglji. W południowem Yorkshire wydarzyła się gwałtowna eksplozja w kopalni węgla. Czternastu robotników odniosło ciężkie rany. Gęsty dym utrudnia prace ratunkowe.

Mordowanie robotników w Chinach. Krwawy zbir kontrrewolucyjny marszałek Czang-Kai-Szek wydał proklamację, w której ogłasza, że każdy komunista, który podda się władzom, nie będzie karany śmiercią. Komuniści, którzy złożą broń, otrzymają wynagrodzenie, ci zaś komuniści, którzy zamordują swych przywódców, albo wydadzą ich żywych władzom, będą szczególnie sowicie opłaceni. — Lecz i takie nawet środki nie powstrzymają pochodu rewolucji w Chinach.

Przed strajkiem kolejowym w Indjach. Bombaj. Wobec fiaska rokowań pomiędzy rządem a kolejarzami istnieje tu poważna obawa wybuchu strajku kolejowego.

Górą kapitalistyczna racjonalizacja

Statystyka „nieszczęśliwych wypadków na Górnym Śląsku.

Według urzędowych danych statystycznych, **w ciągu listopada** r. b. zarejestrowano **558** nieszczęśliwych wypadków różnego rodzaju, z czego przeważna liczba, bo aż 329 przypada na **hutnictwo,** na **górnictwo węglowe** zaś **193.** Z tej liczby **9** wypadków było **śmiertelnych,** zaś w **42** wypadkach **robotnicy stracili na zawsze zdolność do pracy.** Nawet według opinji inspekcji pracy, większa część wypadków spowodowana została brakiem należytego dozoru.

Zwrotniczy zawinił

14 gurdnia 1929 roku pod Łodzią wydarzyła się straszliwa katastrofa, której ofiarą padło 8 zabitych (w tej liczbie 3-ch kolejarzy) i 21 rannych.

Śledztwo wykazało, że przyczyną katastrofy było wadliwe ustawienie zwrotnicy. Przed sądem stanął zwrotniczy Wodzyński. Z zeznań świadków, okazało się, że Wodzyński źle ustawił zwrotnicę **naskutek przemęczenia, pracował** bowiem, w momencie katastrofy **bez przerwy i odpoczynku 17 godzin (wyraźnie siedemnaście godzin).** Mimo to Sąd Apelacyjny skazał Wodzyńskiego na **pół roku więzienia!** Jak zwykle winnym okazał się zwrotniczy!

Niesłychane zwiększenie niebezpieczeństwa na kolejach zarówno dla pasażerów, jak i obsługi, zabójcze skutki dla zdrowia robotnika wytężonej pracy, wymagającej kolosalnej uwagi, niezwykle odpowiedzialnej 17-godzinnej pracy — oto następstwa morderczej racjonalizacji kapitalistycznej.

A na zakończenie wyroki na robotników, którzy, jeśli zawinili, to chyba tem, że nie potrafili odeprzeć ataków racjonalizacyjnych kacyków kolejowych.

ZSRR. kontynuuje politykę pokojową

Moskwa. (PAT). „Izwiestja“, omawiając prace komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, piszą m. in.: „Pięć lat pracy dało wyniki rozpaczliwe. Opracowany projekt, pusty pod względem swej zawartości, został zupełnie zrównany z zerem przez swe zastrzeżenie o dopuszczalności naruszenia konwencji. Wyniki zakończonych prac nie pozwalają nadać przyszłej konferencji miana konferencji rozbrojeniowej, gdyż **przyjęty projekt** nie zawiera nawet aluzji co do rozbrojenia lub jakiejkolwiek redukcji zbrojeń. **Zapewnia** natomiast **całkowicie mocarstwom nieograniczoną i pełną swobodę kontynuowania w przyszłości swych zaciętych zbrojeń.**

ZSRR. kontynuuje politykę pokojową. Delegacja sowiecka na konferencji przygotowawczej brała jak najbardziej czynny udział w pracach konferencji, czyniąc wszystko, co leży w jej mocy, aby zapewnić przyjęcie wszelkich środków z dziedziny ograniczenia zbrojeń, mogących zapobiec wojnie. **Delegacja sowiecka mogła zająć jedynie całkowicie negatywne stanowisko wobec projektu komisji i całkowicie odłączyć się od tego projektu“.**

Rewolucja w Hiszpanji

Oświetlenie urzędowe

Madryt. (PAT). Komunikat urzędowy głosi, że w całym kraju panuje spokój. Jedynie **w San Sebastian** około **50-ciu komunistów usiłowało zawładnąć prefekturą policji.** Według ostatnich wiadomości, po buncie na lotnisku w Madrycie, powstańcy przerwali natychmiast komunikację telegraficzną i telefoniczną, wtargnęli na stację radjotelegraficzną i rozesłali niezwłocznie okrężną wiadomość **o ogłoszeniu republiki** hiszpańskiej. **Aeroplany,** krążące nad Madrytem, ograniczyły się (?) do rozrzucania **odezw, wzywających do rewolucji.** Od pierwszej chwili wybuchu buntu, żandarmerja zajęła wszystkie budynki publiczne. Mechanicy, zajęci na lotnisku, oświadczyli, że po stawieniu się do pracy, dyrekcja poinformowała ich o wybuchu powstania i wręczyła im broń. Wielu mechaników odmówiło udziału w buncie i zostało uwięzionych (?). Wśród powstańców znajdował się również znany lotnik Rada (?) i wielu oficerów Ogółem, czynny udział w buncie wzięło około 500 ludzi. Wojska rządowe użyły armat jedynie jako środka zastraszającego (?) wobec czego ofiar w ludziach nie było i tylko jedna osoba została kontuzjonowana.

180 miljonów dolarów deficytu

W „amerykańskim raju“

Prezydent Hoover w mowie, wygłoszonej podczas posiedzenia kongresu, zaznaczył, że **niedobór budżetowy** wyniósł za rok 1929—30 (zakończony 30 czerwca b. r.) **180.000.000 dol.** Preliminarz budżetowy na rok 1931-32 przewiduje na rozchody 4.054.000.000 dolarów, a po stronie dochodów — 4.085.000.000

ALE SETKI MILJONÓW DOLARÓW NA ZBROJENIA MAJĄ

Waszyngton. (PAT). Sekretarz marynarki Adams przedłożył komisji marynarki Izby Reprezentantów program budowy statków, przewidujący wydatki w wysokości **134.635.000 dolarów na budowę krążownika** o pojemności 7.500 ton, **uzbrojonego w armaty 6-cio calowe,** kosztem **16.605.000 dolarów,** jednego krążownika o pojemności 10.000 ton, uzbrojonego **w działa 6-ciocalowe** i pomost dla somoł. kosztem **20.700.000,** 4-ch łodzi podwodnych o pojemności 1.100 ton, **każda** kosztem **4.400.000 dolarów,** jednego statku-bazy dla samolotów o pojemności 13.800 ton, kosztem **27.650.000,** 10 kontrtorpedowców o pojemności 1500 ton, kosztem **4.200.000 dol**. każdy, i jednego kontrtorpedowca o pojemności 1850 ton, kosztem **5 miljonów dolarów.**

Rewolucja w Chinach

Wychodzący w Szanghaju dziennik „Nord China Daily News“ donosi z Hankou o administracyjnym i politycznym ustroju, w okręgach zajętych przez chińską armję rewolucyjną. Według tych doniesień, w tych okręgach prowincji Hu-be **zniesiono własność prywatną,** wprowadzając opłacanie władania ziemią i narzędziami produkcji. Tenże dziennik donosi o walkach, jakie się toczą między wojskami rządowemi a armją rewolucyjną wzdłuż górnego biegu rzeki Jeng Tse Kieng. Żołnierze wojsk rządowych **przechodzą w wielu wypadkach** na stronę armji rewolucyjnej. Również w prowincji He-Nauo w powiecie Szen-Si **utworzono republikę robotniczo chłopską.** Okręg Su-Su w prowincji Aug-Hue również zajęty jest przez oddziały armji rewolucyjnej. W prowincji Fu-Tsien oddziały żołnierzy, robotników i chłopów zajęły okręgi Czau-Tiu, Lau-Czeu, He-Neu, Szi-Czum. Na południe tej prowincji oddziały armji rewolucyjnej **zajęły szereg miast.** W szeregu innych miast chińskich nie ustają demonstracje, mimo straszliwego teroru władz chińskich. W związku z tą sytuacją oddział Komitetu Centralnego Kuomingtangu w prowincji Tsien-Si wystosował do dyktatora Chin Czang-Kaj-Szeka żądanie, aby wszczął „energiczniejszą walkę z grożącem niebezpieczeństwem“ ze strony żołnierzy, robotników i chłopów.

Socjalfaszystowskie hocki — klocki

WALKA Nr. 1.

„Nasza walka przeciw nowemu regulaminowi sejmowemu“ — krzyczą pepesowscy wodzowie — to „walka w obronie demokracji“. Bo — według nowego regulaminu — będzie (jak pisze „Robotnik“ w dn. 11 grudnia“):

„nie Sejm, lecz Rząd, będzie „zawsze w każdych okolicznościach“ ustalał porządek dzienny obrad.“

A jak było przedtem?

„W praktyce dotychczasowej Sejm **zawsze godził się lojalnie na każde żądanie Rządu** co do przesunięć i zmian w porządku dziennym obrad. To była **współpraca** istotna w duchu demokracji (!) i uszanowania praw obu stron.“ (tamże).

Teraz już wiemy, jakie kolosalne różnice są między ustalaniem przez rząd a ustalaniem pod dyktando rządu przez sejm, o co tak walczy PPS.

WALKA Nr. 2.

Płacze „Robotnik“, że w dniu otwarcia sejmu

„Na sejmowej galerji nie było w dniu otwarcia ani robotników, ani chłopów...

Czy odeszli na zawsze z galerji sejmowej?

A może powrócą?...“

Co za triumf będzie, kiedy robotnicy i chłopi powrócą na... galerję. O to oni walczą.

WALKA Nr. 3.

„Z. P. P. S. powziął decyzję niebrania udziału w Prezydjum Sejmu; wobec sposobu przeprowadzenia: wyborów i wobec sprawy Brzeskiej.“

Wobec uchwały klubów chłopskich wysunięcia ich przedstawiciela, PPS nie mogła dostać mandatu w prezydjum sejmu. Postanowiła więc pokazać, jaki ma gest, przyjęła rezolucję i... głosowała na kandydata Centrolewu.

„Stabilizacja zbrojeń"

„Komisja przygotowawcza" do konferencji rozbrojeniowej rozpoczęła dnia 18 maja 1926 r. opracowanie „projektu rozbrojenia" i wreszcie dn. 9 grudnia 1930 roku — po 4 i pół latach! — uznała swoje prace „przygotowawcze" za ukończone.

Właściwa konferencja rozbrojeniowa zasiadać ma... w jesieni 1931 roku, albo na wiosnę 1932 roku.

W końcowych przemówieniach na „komisji przygotowawczej" przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Gibson, oświadczył, że — jeżeli komisja nie spełniła oczekiwań co do rzeczywistego rozbrojenia, to zato pozwala mieć nadzieję osiągnięcia bodaj... stabilizacji zbrojeń.

Oto jest nowe hasło międzynarodowej burżuazji! Gospodarcza stabilizacja kapitalizmu okazała się niezmiernie kruchą i zgniłą. Polityczna stabilizacja panowania burżuazji — jest coraz bardziej pod znakiem zapytania. **Pozostaje natomiast w całej mocy... stabilizacja zbrojeń.**

Frazes ten przykrywa poprostu dążenie tych państw kapitalistycznych, które zainteresowane są w utrzymaniu „wersalskiego" porządku w Europie, a więc przedewszystkiem Francji i jej sojuszników, do zachowania swej przewagi wojennej. Stąd niezadowolenie Niemiec i Włoch z owej stabilizacji zbrojeń. Kwestja „rozbrojenia" stała się poprostu kwestją kontroli najsilniejszych, uzbrojonych po zęby państw nad zbrojeniami swoich konkurentów.

Dalsze istnienie kapitalizmu jest nie do pomyślenia bez nowych straszliwych wojen.

Przyznają to „między sobą" politycy burżuazji. Ale ci sami politycy karmią masy pracujące pacyfistyczną papką, obłudną gadaniną o pokoju i rozbrojeniu, aby uśpić ich czujność wobec straszliwego niebezpieczeństwa wojny. W tej obłudnej pacyfistycznej robocie — mającej przysłonić zbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzu, mające odwrócić uwagę od wiszącej nad ludzkością chmury straszliwych pocisków i gazów trujących — w tej robocie specjalizują się najbardziej „socjaliści" na usługach kapitału — wodzowie II Międzynarodówki. Oni to każą robotnikom modlić się do „Ligi Narodów" i jej komisji, gdzie wytrawni oszuści polityczni częstują się wzajemnie frazesami „dla galerji", aby ukryć istotne plany międzynarodowej burżuazji.

W sesjach „komisji rozbrojeniowej" uczestniczyła także delegacja ZSRR. Jej przedstawiciel — najczęściej był nim Komisarz Ludowy do spraw zagranicznych Litwinow — cierpliwie na każdej sesji uzasadniał swoją obecność. Stwierdzał on, że robotnicy i chłopi ZSRR nie spodziewają się niczego dobrego po tej komisji. Lecz uchylenie się ZSRR od udziału w niej byłoby niezwłocznie wykorzystane przez jego wrogów. Wmawianoby niechybnie nieświadomym masom, że wszystkie państwa „chcą" się rozbroić, tylko ZSRR „odmawia", przeszkadza rozbrojeniu i zagraża pokojowi. Aby udaremnić tego rodzaju kłamliwe manewry, delegacja sowiecka rok rocznie przyjmuje zaproszenie i udaje się do Genewy, gdzie rok rocznie ponawia swoje propozycje **niezwłocznego i całkowitego rozbrojenia**, oczywiście, z wiadomym zgóry skutkiem.

Przedstawiciel delegacji sowieckiej, Łunaczarskij, oświadczył na ostatniem posiedzeniu „komisji przygotowawczej", że rząd sowiecki znowu wznowi swoje projekty rozbrojenia także na przyszłej „konferencji rozbrojeniowej".

Konferencja ta ma się odbyć, jak wspominaliśmy, albo w jesieni 1931, albo na wiosnę 1932 roku. Skąd to albo — albo? Data 1931 roku — wspominana była ostatnio w zupełnie innym związku.

W każdym razie odległość daty konferencji od zakończenia „prac" komisji przygotowawczej daje do myślenia. Duży przeciąg czasu! Czyżby miano nadzieję, że do tej pory będzie okazja gdzieś „spławić" nagromadzone zapasy materjałów wojennych i zacząć się „stabilizować" nanowo? Lub może liczą się niektórzy, że na pogawędce o „rozbrojeniu" za rok lub półtora nie będzie już reprezentowane państwo, stawiające raz po raz w sposób ostry i wręcz „nieprzyzwoity" sprawę powszechnego rozbrojenia.

Pięciolatka
widziana przez wroga

„Economist", pismo ekonomiczne burżuazji angielskiej, opublikowało dodatek o planie pięcioletnim, który podaje wrażenia „specjalnego korespondenta" tego pisma z jego pobytu w ZSRR.

Korespondent ten stwierdza, że „poważne zmiany, jakie zachodzą w przemyśle, w rolnictwie, w stosunkach socjalnych i kulturalnych, dzięki realizacji pięciolatki, są tak **wielkich rozmiarów, że Rewolucja Listopadowa w porównaniu z nią wydaje się tylko dramatycznym epizodem"**.

„Obecny okres rewolucji charakteryzuje się przez swój olbrzymi pęd ku nowemu. Pęd ten przejdzie do historji nietylko jako wyraz śmiałego usiłowania zmiany prawa własności, lecz także jako dowód zmiany stosunków klasowych i natury ludzkiej".

„Charakterystyką nowego porządku, który ma się utrwalić dzięki planowi pięcioletniemu jest to, że ma on wprowadzić nietylko nową technikę i nowe maszyny, lecz i nowe wykształcenie i **nowy stosunek względem maszyn**. Dlatego też rozwija się olbrzymią propagandą w fabryce i w prasie, mającą na celu stworzyć entuzjazm do lepszej i wydatniejszej pracy".

„Dziesiątki planów, najbardziej ambitnych nawet dla Ameryki, realizuje się **codziennie.** W Rosji Sowieckiej różnica między wczorajszem a dzisiejszem dochodzi do rozmiarów **projektowanych cudów. Entuzjazm,** z jakim robotnicy zabierają się do zbudowania **największej tamy na świecie,** największej papierni, najobszerniejszych fabryk traktorowych, włókienniczych, w ciągu krótkiego czasu, nie jest jedynie odbiciem sytuacji ekonomicznej".

„Roczny przyrost ludności Europy bez Rosji wynosi 2,5 miljona dla ludności 370 miljonów, z chwilą, gdy w ZSRR. przyrost wynosi 3,5 miljona rocznie dla 150 miljonów. Ciekawe w tych cyfrach jest to, że ten wielki przyrost ludności nie jest spowodowany wzrostem urodzeń, ale zmniejszeniem się śmiertelności. Podczas 1911—1913 roku urodzenia wynosiły 46,8 na 1.000, zchwilą gdy w 1926—1928 — tylko 40 na 1.000. Odnośne cyfry co do śmiertelności są 30,5 przed wojną i 17,4 w latach 1926—1928. Naturalny przyrost ludności był 16,3 na 1.000 w 1913, a 22,6 na 1.000 w 19126—28".

„Na wsi, maszyny zastępują robotników, a chociaż robotnicy mają obecnie mniej pracy, nie muszą wcale emigrować do miasta. Przeciwnie, daje się **zauważyć u robotników rolnych tendencja opuszczania robót sezonowych w przemyśle budowlanym w mieście dla masowego powrotu do kołchozów"**.

„Urządzenia mechaniczne w kołchozie miały nawet pompy nawadniające ogrody warzywne na obszarze 110 hektarów. Powiedziano mi, że 250 chłopów i dziewcząt doddaje z ochotą **bezpłatnie** pracę na tym terenie. Stacja traktorowa daje obok wykształcenia rolnego, również rozrywkę. Oto np. stacja Chorinsk posiada 8 **ruchomych stacyj radjowych i kina,** które stale objeżdżają okoliczne wioski".

„Czy plany zsocjalizowania rosyjskiego rolnictwa zostaną wprowadzone w życie? Ruch ten jest dopiero w zapoczątkowaniu, lecz tam, gdzie został spróbowany, część chłopów wprowadziła technikę nowoczesną do swych gospodarstw. Rozwój mechanizacji w rolnictwie zależy od postępów uprzemysłowienia kraju, t. j. od tego, czy przemysł będzie w stanie dostarczyć niezbędnych ku temu maszyn".

Uznanie sukcesów budownictwa socjalistycznego przez wroga klasowego, powinno być przyjęte z dumą przez proletarjat międzynarodowy, powinno zwiększyć zaufanie w jego siły z jednoczesnem wzbudzeniem czujności.

Im to nie szkodzi

Na tle sprawy wyświetlania w Berlinie filmu osnutego na głośnej powieści Remarque'a „Na zachodzie bez zmian" powstał konflikt między Urzędem Spraw Zagranicznych Rzeszy a Reichswehrą. Niemiecki Urząd Spraw Zagranicznych postanowił nie występować przeciwko temu **filmowi** jako **„nie pozostającem w żadnej sprzeczności z zasadniczem stanowiskiem niemieckiej polityki".** Ministerstwo Reichswehry natomiast zaprotestowało przeciwko takiemu orzeczeniu Urzędu Spraw Zagranicznych, domagając się wydania zakazu wyświetlania filmu Remarque'a, rzekomo obrażającego siły zbrojne Rzeszy.

Najwyższa instancja dyplomacji faszystowskich Niemiec oceniła więc — słusznie — ten pacyfistyczny film, jako nieszkodliwy dla imperjalizmu. **„Pacyfizm" — to usypianie mas w obliczu przygotowań wojennych,** które zwalcza tylko proletarjacki antymilitaryzm, demaskując zarazem frazeologję pacyfikacyjną burżuazji i jej socjalistycznych naganiaczy.

WŁADYSŁAW SZYMCZYK

W szpitalu przy ul. Zagajnikowej w Łodzi zmarł jeden z nieugiętych bojowników rewolucyjnego proletarjatu towarzysz Władysław Szymczyk z Pabjanic. Zmarły przeżył 59 lat. Od najmłodszych lat brał czynny udział w życiu politycznem i zawodowem. W roku 1905, w okresie walk rewolucyjnych, był pierwszym delegatem robotników fabryki Krusze i Ender w Pabjanicach. Za nieugiętą walkę z kapitałem zostaje wtrącony do więzienia. Po wyjściu z więzienia bierze czynny udział w rewolucyjnej partji S. D. K. P. i L. W roku 1914 zostaje powtórnie wtrącony do więzienia. W roku 1920 ścigany jest przez Sąd Wojenny za działalność rewolucyjną. Zostaje skazany na śmierć. Udaje mu się jednak ukryć, za co spadają represje na jego rodzinę.

Towarzysz Wł. Szymczyk wycieńczony fizycznie, lecz silny duchowo stoi wiernie przy sztandarze rewolucyjnego proletarjatu miast i wsi. To też w pogrzebie jego wziął masowy udział proletarjat m. Pabjanic i Łodzi. W zwartych szeregach konduktu pogrzebowego powiewały czerwone sztandary. Niesiono szereg wieńców: od PPS-Lewicy, więźniów politycznych, bezwyznaniowców, rodziny itd. Nad mogiłą przemawiało szereg towarzyszy. Przy śpiewie Międzynarodówki spuszczono zwłoki do grobu. Pogrzeb tow. Wł. Szymczyka zamienił się w potężną demonstrację rewolucyjnego proletarjatu przeciwko faszyzmowi i klerowi, temu jawnemu sojusznikowi burżuazji.

Niezmordowanemu Bojownikowi o Sprawę Robotniczo-Chłopską — Cześć!

Towarzysze.

MOTLA ORENSZTAIN

29 listopada przeprowadzone zostały masowe aresztowania wśród robotników Chełma i wśród okolicznych chłopów.

Między innymi aresztowano też bezrobotną pracownicę krawiecką, Motlę Orensztajn, członkinię Związku Pracowników Krawieckich.

W policji trzymano ją kilka dni.... W rezultacie przeniesiono ją do szpitala, gdzie też 5 grudnia **życie zakończyła.**

Cześć pamięci robotnicy, która zginęła za Sprawę Wyzwolenia Proletarjatu.

Mąż, który był nazwany
przez socjaldemokratów fińskich „wałem ochronnym" przeciw faszyzmowi

Faszyści fińscy odbyli w Lappo trzydniowe posiedzenie „Parlamentu Lappowców". Uchwalono stworzyć ściśle zorganizowaną **partję faszystowską** pod nazwą „Ruch Lappowców". Główne punkty programu tej partji — to „zdławienie komunizmu fińskiego i wychowanie ludu w duchu ojczystym" (czytaj faszystowskim). Do nowej partji przyłączyły się reakcyjne związki wojskowe oraz organizacja „Zamek Fiński".

Znamienną jest rzeczą, że uchwalono również na zbliżających się wyborach prezydenta wystawić, jako kandydata „Ruchu Lappowców", obecnego prezesa ministrów. Svinhufvuda.

Svinhufvund (po polsku: świński pies), ten krwawy kat rewolucji fińskiej, który aż dotąd był nieoficjalnym mężem zaufania Lappowców. zrzucił obecnie maskę i z rozwiniętym sztandarem przechodzi do partji lappowców.

Svinhufvud — to ten sam mąż, którego przed kilku miesiącami — kiedy obejmował stanowisko prezesa ministrów — **socjaldemokracja fińska** witała, jako „obrońcę konstytucji, wielkiego męża stanu, jednakowo szanowanego przez prawicę i przez lewicę", obdarzyła go swem zaufaniem i przedstawiała burzącym się robotnikom, jako „wał ochronny przeciw lappowcom".

Socjaldemokracja fińska gotowa była głosować za uchwałą przeciw komunistom, i zamierzała „odkomenderować" do tego kilku swych posłów na wypadek, gdyby za mało było głosów posłów burżuazyjnych, zamierzała zrobić wszystko, aby „uratować demokrację, której obrońcą jest obecnie Svinhufvud".

Postępowanie socjaldemokracji fińskiej nabiera specjalnego znaczenia, jeśli uwzględnimy, że **Finlandja jest najbliższym sąsiadem Związku Sowieckiego i** — jak dowiodło śledztwo przeciw „Partji Przemysłowej" w Moskwie — **Francja wyznaczyła fińskim faszystowskim organizacjom wojskowym wielką rolę w interwencji zbrojnej przeciw Związkowi Sowieckiemu.**

MAŁPIE ZWIERCIADŁO

O Brześciu i o Byłym

Pan Były w „Robotniku" robi legendę Brześcia. Brześć — to pierwszy wyłom w niezachwianej sprawiedliwości sądów. Więc w lament uderza pan Były nad nagle i haniebnie straconą cnotą niewinnie uwiedzionej demokracji polskiej. Łączyły nas — skarży się panujący — dzieje niejednego pocisku. Łączyła nas niejedna mogiła nieznanego żołnierza. I takaż to odznaka za wierną służbę?

Łączy ich istotnie wiele, więcej, niż p. Były powiedzieć raczy. Razem, zgodnie oszukując prowadzili robotników i chłopów w bój o wrogą. o burżujską, o kajzerską czy jaśniepańską sprawę. I łączą panów Byłych z obecnymi panami te trupy robociarskie i chłopskie, które z ich winy za tę sprawę padły. I łączą ich — panów Byłych z tymi, na których pp. Byli dziś narzekają — łączą ich jeszcze mocniejszą więzią trupy tych robotników i chłopów. którzy się obałamucić nie dali i którzy o swoją sprawę z ich rąk polegli. Łączą ich kraty wszystkich więzień — nie tego jednego, które ich chwilowo rozdzielić miało, ale tych setek więzień dla bojowników robotniczych i chłopskich, które razem ku chwale ojczyzny ochraniają siłą, obłudą i milczeniem. Łączą ich tysiące rzeczy, których — dzięki wysiłkom jednych i drugich — w Polsce wymieniać nie wolno.

A zresztą czy ten Brześć, ten jeden Brześć jest istotną linją podziału. jest prawdziwym kamieniem obrazy? Dałby pan Były spokój! Legendę o Brześciu niech tam sobie majstruje, ale prawda o Brześciu jest taka. że odpowiedzią na zgnanie się było płaszczenie się bitych. płaszczenie się, przejmujące wstrętem. były deklaracje o wycofaniu się z polityki, były okrzyki „niech żyje..."!

I nie o tych idzie, co tam byli. nie o ich osobistą nędzę charakteru, ale o postawę polityczną partji. Tak samo nietylko szło o Łokietka, zrodzonego w pana Byłego wylęgarni. nie o jego tylko ręce zbroczone krwią robotników Warszawy, ale o te inne ręce — pana Byłego i jego przyjaciół — o ręce bijące oklaski Łokietkowej zbrodni.

I postawa tej partji, to milczenie, to żawe zawodzenie mówi mocniej, niż wszystkie inne: Brześć to nie walka. Faszyzm ma w swym arsenale topór dla wrogów i rózgę dla hałasującej i — jego zdaniem — niesfornej czeladzi. I panowie Byli dostali rózgą ojcowską nauczkę — i pochlipują sobie po kątach.

Niedarmo ostrzega pan Były rękę, topór i rózgę dzierżącą, przed „grozą najstraszliwszą", która się zbliża. Niedarmo wzywa do wzmocnienia tamy przeciw rozhukanemu morzu ludowemu, tamy, której na imię „Prawo" — prawo faszystowskie. I słusznie przewiduje, że „tama runie".

Prawdą robociarską rozwalimy legendy, wzmacniające tamę — legendę siły, szerzoną przez brzeską szpicrutę i legendę męczeństwa, którą ręka kuglarza kleci z brzeskich sińców.

Piotr Czaja.

Dalszy wzrost bezrobocia w Ameryce

Liczba bezrobotnych wzrosła w ciągu listopada o dalsze 3 procent i osiągnęła najniższy poziom w bieżącym roku.

Możliwości zatrudniania w różnych gałęziach przemysłu zmniejszyły się od stycznia o 21 proc.

Departament pracy przewiduje w miesiącach zimowych jeszcze większe tempo wzrostu bezrobocia.

Z fabryk, hut i warsztatów

Wściekły wyzysk u Zieleniewskiego

Na naszej fabryce u Zieleniewskiego, stosunek kierownictwa do robotnika jest barbarzyński. W odlewni majster Romanowski postępuje z robotnikami, jakby to były czasy średniowieczne. Bije robotników po gębie. Akordy są systematycznie obniżane, tak, że robotnik zaledwie zarabia na ziemniaki i chleb, a mięso to jest luksusem. Redukcje są na porządku dziennym, **co tydzień wyrzuca się na bruk po kilku robotników i to takich, którzy pracują po kilka lat** i tych, co chorują dłużej jak 4 tygodnie. Następnie majstrowie zwracają się do robotników i powiadają, żeby szli prosić do kierownika to ich zostawi. Kiedy delegacja zwróciła się do dyrektora Dyducha w sprawie **redukcji, węgla na zimę i zaliczki na zakupy,** to odpowiedział, że nie tylko tego nie da, ale nawet niezadługo zamknie fabrykę, bo rząd zamówień nie daje i niema widoków ażeby się sytuacja polepszyła.

Racjonalizacja pracy jest coraz więcej stosowana. Praca, która jest wykonywana przez 4 robotników w 4-ch dniach, — to powiada majster. wiedeńczyk wykona w 1 godzinie i przeto — powiada — będzie sprowadzać z Wiednia robotników.

Wykwalifikowany robotnik pracuje za **40 gr. na godzinę** i jest tak wyzyskiwany i pędzony do roboty, że jest narażony każdego dnia na nieszczęśliwy wypadek. Jakby się tylko sprzeciwił, to zaraz znajdzie się na bruku. Każda nasza akcja była zawsze łamana przez PPSowców. **Dziś mówią oni, że nic się zrobić nie da i tak być musi. Pamiętamy dobrze, jak to krzyczał Mastek, na kongresie Centrolewu „jak ten kongres nie pomoże, to w jesieni idziemy na Warszawę“(!)**

Jesień przeszła, jakoś nie poszli i nie pójdą, ale mętliku w głowach naiwniejszych robociarzy narobili. To samo jest u nas na fabryce, **krzyczą**, gadają, a jak potrzeba czynów, to ich niema. Komu przypisać **winę** za ten wyzysk, jaki jest u nas na fabryce, jak nie im wodzom PPS. w pierwszym rzędzie. Dziś robotnik poznał się na nich, na tych socjal-faszystach, jeszcze mieli oni czelność mówić, że kartką wyborczą może sobie poprawić byt robotnik, i że po wyborach się odmieni na lepsze. Wybory przeszły i odmieniło się, bo... znajdujemy się na bruku. Ale oni pozostali t. j. Butrymowicze, Koguci i inni, bo tacy są potrzebni kierownictwu dla trzymania w karbach robotników i donoszenia dyrekcji o zamiarach robotników

Robotnicy widzą jak to faszyzm zakuwa ich w kajdany, że **kryzys nie jest przejściowy, że jest to schyłek obecnego ustroju, niemożna się** patrzeć bezradnie na śmierć głodową naszych żon i dzieci, musimy się zorganizować i przeciwstawić się masowo pod kierownictwem Lewicy Związkowej.

Musimy poprowadzić akcję o 7-godzinny dzień pracy bez żadnej **obniżki płac.** Musimy wybrać delegację lewicową i stanąć w obronie tej delegacji. Utworzyć Lewicę Związkową, która będzie kierownikiem tej akcji, wybrać na masówkach **komitety antyredukcyjne i akcyjne.** Przepędzić socjal-faszystów. Przyszliśmy do przekonania. że **tylko własnemi siłami i silną organizacją pod kierownictwem Lewicy Związkowej** jest zdolny robotnik do przeciwstawienia się faszyzmowi, socjal-faszyzmowi i wszelakim jego **zamiarom!**

Strajk na hucie w Bronowicach

Huta szklana w Bronowicach stanęła już wiosną tego roku. pozbawiając pracy około 200 robotników. nie wypłaciwszy im nawet całkowitej należności (każdemu robotnikowi dyrekcja jest dłużna od 100—300 zł.). Administracja łudziła robotników przez długi czas obietnicami wypłaty zaległości i podwyżek. byleby tylko chcieli pracować. jak się później przekonali „na słonia“. jednocześnie rozbijając solidarność przy pomocy kilkudziesięciu „udziałowców“ i sfaszyzowanych majsterków (udziałowcy niedopuszczali nikogo do objęcia samodzielnego warsztatów).

Przed wyborami faszyzm „zaopiekował“ się hutnikami. Zjawili się agitatorzy BB. (p. Kondratowicz i inni). Przystąpiono do „uruchomiania huty“. Piece rozpalono na kilka dni przed wyborami jeszcze. Pan dyrektor — jednocześnie okręgowy inspektor pracy — Czarnecki obiecał po kilku tygodniach podwyżkę, a „tymczasem“ przyjął robotników na następujących warunkach: warsztaty pracują na akord, dniówkowym **oberwano z 7 i 6 zł. na 5 i 4 zł.** Kobiety i młodociani — dniówka **1.90 i 1.50 zł.** Wypłatę daje dyrekcja nie gotówką. a **bonami** faszystowskiej kooperatywy „Spólnota“. która ma wszystkiego 4 sklepy na mieście. Jeżeli ktoś chce kupować w innych sklepach traci od **5 do 10%**. Jednak już przy pierwszej wypłacie „zabrakło gotówki“ Robotnicy kategorycznie odmówili pracowania bez regularnej wypłaty. Administracja zaczęła znów obiecywać i łudzić. Jednocześnie przy pomocy swych socjalfaszystowskich pachołków i policji starała się odgrodzić hutników od reszty robotników i bezrobotnych. **Hutnicy przystąpili do strejku. Strejk trwa.**

Redukcje za redukcjami w Lublinie

Lublin. w którym do niedawna pracowało w samych fabrykach (Laśkiewicz. Hesse. Wolski. Moritz, warsztaty kolejowe. cementownia, cukrownia, huta szklana. krochmalnia) do 10 tysięcy robotników, nie licząc budowlanych oraz drobnych warsztatów i chałupnictwa — wydał w 1930 roku **przeszło 7 tysięcy** legitymacyj bezroboczych. Z tego zaledwie **połowa pobiera dziś jeszcze „zastrzyki“** w funduszu bezrobocia (przeciętnie 10—18 zł. tygodniowo). Cementownia i huta szklana stoją. Z fabryk metalowych Moritz stoi. Hesse i Wolski zatrudniają razem około 120 robotników. Jedynie Plage-Laśkiewicz pracuje na potrzeby wojska, zatrudnia jeszcze 300 ludzi. Lecz podobno i tutaj mają nastąpić redukcje. Może robi się to tylko po to. aby zredukowanych robotników przesiać jeszcze raz przez sito **racjonalizacji kapitalistycznej i faszystowskiej prawomyślności** i aby ich przyjąć **na pogorszonych warunkach.** Obecna płaca wynosi od **5·44 do 10 zł.** (przy akordzie). U Hessego robotnicy od kilku miesięcy otrzymują zamiast wypłaty — „a konto“ — co sobotę po 5—7 złotych. Próby walki stłumione są przez administrację groźbami natychmiastowego zwolnienia oraz zdradę socjalfaszystowskich lizusów. Część bezrobotnych zatrudniał do tej pory Magistrat i Sejmik przy robotach ziemnych i drogowych. Płaca 5 zł. 40 gr. — cztery dni w tygodniu.

Obecnie sanacja zabiera się na nowo do „leczenia gospodarki“ z kryzysu — czyli przerzucenia dalszych większych jeszcze ciężarów na barki mas pracujących na kolejach — redukcje i pogłoski o dalszej racjonalizacji. nowych jakichś pragmatyków i t. p. Po fabrykach nowe redukcje. Bezrobotnym tym co przyrzekali głosować na 1-kę — przed wyborami dawano mąkę. obecnie skracają wszystkie zasiłki do 13 tygodni i coraz częściej wywieszają zawiadomienia o „wstrzymaniu wypłaty z powodu braku kredytów“.

Masy lubelskie przekonywują się teraz ostatecznie, co niesie im sanacja. Wiemy dziś już dobrze, że praw swych obronimy jedynie pod sztandarami antyfaszystowskiemi.

Członek PPS. Lewicy w Lublinie.

Katorżnicze warunki pracy robotników rolnych na folwarku Solc (pow. Rawa)

Położenie robotników rolnych u naszego obszarnika, jest straszne. Pracujemy tu od nocy do nocy. Nie mamy wyznaczonych godzin pracy Na $2^1/_2$ włóki ziemi ornej trzyma obszarnik tylko jednego ordynarjusza. tak że z pracą nie można nadążyć. Z wypłatami nam zalega. Mieszkania mamy bez podłóg. Dzieci nasze ciągle chorują i dostają reumatyzmu. Wprawdzie u kilku fornali podłogę założył. to za to obarcza ich karami, że to niby brudzą. statnio wydał nam ordynarję. Okazało się, że zboże jest mieszane z różnem ziarnem i nadaje się tylko dla koni. a nie dla ludzi.

Kilku z nas należy do Związku robotników rolnych, będącego pod wpływem socjalfaszystów. Gdy z nas kto pójdzie i mówi, że mu się krzywda dzieje, to odpowiadają, że i obszarnicy mają teraz biedę. A niech was cholera weźmie, jak wy mówicie prawdę. To też przekonywują się bracia fornale i chłopi. jak to socjalugoda broni obszarników a nie nas — robotników i chłopów.

Wogóle ten cały centrolew tak „broni“ naszej sprawy. Jak do głosowania to przychodzą do nas i obiecują ziemię bez wykupu, reformę rolną. zniesienie podatków — jednym słowem tumanią nas jak mogą. To też bracia robotnicy i chłopi pędźmy precz tych oszukańców i zdrajców naszych z centrolewu. Nie dajmy się już oszukiwać i bądźmy teraz ostrożni. bo lokaje pańscy z centrolewu chcą nas na nową wędkę złapać i oszukać, bo widzą, że burżujom już władza wymyka się z rąk

Robotnik i chłop już się przekonał na obłudzie centrolewu i odwraca się z pogardą od nich. W całej Polsce robotnicy i chłopi mało- i średnio rolni niemogą znieść głodu, nędzy, teroru i ciężarów podatkowych. Występują masowo do walki z żądaniem pracy i chleba

Redukcje w „Przędzalni“ na Woli w Warszawie.

(Korespondencja własna).

U nas w „Przędzalni“ na Woli wymówiono pracę 16 kobietom. które odrabiają ostatnie dnie. Jest to podobno dopiero początek. gdyż w najbliższym czasie należy się spodziewać dalszych i poważniejszych redukcyj, które pozbawią setki robotników i robotnic chleba i zepchną je na dno najskrajniejszej nędzy. Mając pracę przymieramy głodem, a co będzie teraz. kiedy nas tej pracy pozbawią!

Nie dość tego. Fabrykanci w najbliższym czasie. t. j. 21 b. m. mają zamiar zredukować dnie robocze z 6 dni w tygodniu po dwie zmiany na jedną zmianę 3 dni w tygodniu.

Jak wiadomo „Przędzalnia“ na Woli zatrudniała dotychczas przeszło 250 robotników i robotnic.

Fabrykanci tłomaczą redukcję swoim językiem „brak zamówień“. My wiemy dobrze co się pod temi redukcjami kryje. Będą oni chcieli przedewszystkiem po tych redukcjach wprowadzić swoją morderczą kapitalistyczną racjonalizację pracy. przedłużając nasz dzień roboczy. waląc na nas jeszcze więcej pracy, obniżając nam płacę.

W fabryce pomiędzy robotnikami i robotnicami panuje ogromne wzburzenie. ale nie wszyscy zrozumieli jeszcze, że tym zamiarom trzeba się oprzeć, że tylko solidarne wystąpienie tych. którzy mają zostać przy pracy z tymi. którzy mają być zredukowani może odeprzeć ten nowy atak fabrykantów na nasz byt. Każde nasze ustępstwo bez walki ośmiela ich do dalszych ataków, — to musi zrozumieć każdy robotnik i każda robotnica na „Przędzalni“.

Robotnica.

Warszawa. grudzień 1930 r.

Jeszcze cuda wyborcze

Wybory w Garbowie

(Korespondencja własna).

Nie pomogły bagnety i pały. W dniu 6 listopada jedynkarze urządzili wiec przedwyborczy w **Garbowie.** Wiedząc już od dawna. że chłopi nie dadzą sobie gitary nakręcać przez ogłupiaczy jedynkowych, i że chłopi potrafią ich przepędzić, próbowali chłopów zmusić do milczenia. Sprowadzili z Puław samochodem bojówkę w liczbie koło 20 ludzi i policję z dwóch posterunków z Małkuszowa i Kurowa, a z Nałęczowa starszego **przodownika, jako komendanta zgranej bojówki faszystowskiej.** Zawiedli się. Chłopi się nie zlękli a przyjęli ich bojową postawą. Kiedy ogłupiacz jedynkowy się pokazał i zaczął opowiadać o dobrobycie i wolności, jaka panuje w Polsce, jak to będzie dobrze, kiedy marszałek przy wyborach zwycięży, chłopi zaczęli gwizdać. W tem zaczyna przemawiać lewicowy chłop Grykaławski. Bojówka. jak na rozkaz aresztowała go, **a policja przy pomocy bojówki** odprowadziła Grykaławskiego do aresztu, mimo że masy broniły swego mówcy. Chłopi zaczęli sarkać na tę wolność zachwalaną przed chwilą. Jednemu to wolno mówić a drugiego do aresztu zamykacie“. Chłop jeszcze się nie obejrzał. a tu dwóch policjantów podskoczyło, chłopa za kark i do aresztu. Oburzeni chłopi zaczęli wymyślać na jedynkarzy. tak, że mówca ich musiał zrezygnować z dalszego przemówienia. Zabrał głos czł. Samopomocy. Majewski, któremu pod naciskiem mas pozwolono przemawiać.

W trakcie przemówienia został on aresztowany ale chłopi a przeważnie młodzież odbiła swego mówcę, który zaczął dalej przemawiać. Policja przy pomocy bojówki przypuściła atak na masy i aresztowała Majewskiego, który wzniósł jeszcze **okrzyk na cześć rządu chłopsko-robotniczego i Samopomocy** podchwycony trzykrotnie przez tłum. liczący około 700 osób. Majewskiego zamknięto. Tłum zgromadził się koło aresztu. który policja ciągle rozganiała. Z aresztu przemawiał do zgromadzonych chłopów pod aresztem Grykaławski. Tak jedynkarze przeprowadzali wybory na terenie Puław.

Chłop, obecny na tym wiecu.

Hulają...

Masy pracujące wiedzą jak ocenić bandyckie wystąpienia prowokatora Czumy i S-ki

Metody faszyzmu i defenzywy znamy dobrze. W niedzielę dnia 7 grudnia 1930 r. Czuma wraz z Białończykiem napadł na mieszkanie tow. Szatkowskiego a że go w domu nie było szukali go po mieście. Wieczorem spotkali tow. Szatkowskiego na M. Rynku, upici, jak bele i Czuma z rewolwerem w ręku, powiada: „Ja znowu się z tym skurwysynem spotkam i skończę. Następnie rzuciwszy pod adresem t. Szatkowskiego szereg pogróżek, ulotnili się. Jak wiadomo, niedawno rozesłał tenże prowokator Czuma listy do towarzyszy, gdzie grozi że „będą ofiary“. Myśli prowokator Czuma, że w ten sposób odstraszy naszych tow. od pracy w szeregach antyfaszystowskich. Metody stosowane przez Czumę i to przed procesem apelacyjnym PPS Lewicy. są z góry uplanowane i to celowo.

to myśli. że przez indywidualne wypadki to mu się uda. Przyszłość do nas należy i mylicie się, prowokatorzy, sądząc, że przez napady na szczerze socjalistycznych robotników uda się Wam

CO SŁYCHAĆ W KRAJU?

WZROST ZOBOWIĄZAŃ W BANKU POLSKIM.

Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o **520.000** do sumy 233.099.000. Obieg biletów bankowych spadł o **58.275.000 zł.**

NA ZIEMIACH ZACHODNIO-UKRAIŃSKICH STRZELAJĄ DO OBSZARNIKA...

Lwów. W miasteczku Niżankowicach w pow. przemyskim dokonano zamachu na Zygmunta **Dębickiego, właściciela folwarku** Struszowiec koło Dobromila. W chwili, gdy Dębicki przejeżdżał bryczką przez przedmieście Niżankowic padło w kierunku niego **6 strzałów karabinowych,** z których jeden trafił go w nogę powyżej kolana.

Z powodu ciemności nie zdołano podjąć pościgu za sprawcą. Na miejsce wysłano ze Lwowa wywiadowców z psem policyjnym.

UNDOWCW ZWALNIAJĄ.

(PAT). W dniu 13 b. r. zwolniony został z więzienia śledczego we Lwowie redaktor naczelny „Diła“ Bazyli Mudry i adwokat Aleksander Marytczak.

ARESZTOWANIA W OLKUSZU.

W Olkuszu aresztowano 6 osób pod zarzutem przynależności do KPP.

WIELKI SPADEK PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH.

Według oficjalnej statystyki w ub. listopadzie naładunek na kolejach naszych wynosił przeciętnie 17.567 wagonów dziennie, co w porównaniu z rokiem 1929 wykazuje spadek naładunku o **3000 wagonów dziennie,** licząc przeciętnie.

WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 4·50 Zł., kwartalnie 12·— Zł., półrocznie 24·— Zł. — Prenumeratę, należności za poprzedni numer oraz składki na fundusz prasowy „Przeglądu Społecznego“ wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. **411.375.**

Wydawca i Redaktor odpowiedz.: Aleksander Horowitz. Adres Redakcji i Adm.: Kraków, Grabowskiego 4 parter. Drukarnia Przemysłowa, Kraków, Zielona 7.